

Kultura i Wartości

ISSN 2299-7806

Nr 41 (2026)

---

<http://dx.doi.org/10.17951/kw.2026.41.95-116>

# **Władysław Witwickiego etyka osobista – ambicja jako motywacja do doskonalenia się człowieka**

Lucyna Majewska

Uniwersytet Zielonogórski

e-mail: [L.Majewska@ifil.uz.zgora.pl](mailto:L.Majewska@ifil.uz.zgora.pl)

 <https://orcid.org/0000-0002-1413-5585>

Artykuł przedstawia koncepcję ambicji i kratyizmu Władysława Witwickiego jako fundament jego projektu etyki świeckiej i doskonalenia się człowieka. Analizuje psychologiczne i filozoficzne źródła teorii poczucia mocy oraz jej znaczenie dla rozwoju moralnego jednostki. Ukazuje ambicję jako pozytywną dyspozycję sprzyjającą samodoskonaleniu i budowaniu odpowiedzialności. Omawia również założenia etyki świeckiej opartej na rozumie, sumieniu i instynkcie społecznym. Wnioski wskazują, że myśl Witwickiego pozostaje aktualna we współczesnej refleksji nad motywacją i etyką, zwłaszcza przez ukazanie związku między teorią kratyizmu, ambicją i koncepcją doskonalenia się człowieka, jako spójnego projektu filozoficznego.

Słowa kluczowe: Władysław Witwicki, kratyzm, etyka świecka, ambicja, etyka osobista

## **Wstęp**

Doskonalenie siebie jest wpisane w człowieczeństwo. Imperatyw „poznaj samego siebie!” (gr. *gnothi seauton*, łac. *nosce te ipsum*) staje się bliski wielu filozofom greckim, by następnie, za sprawą kultury chrześcijańskiej, zyskać miano

wskazania o powszechnym zasięgu<sup>1</sup>. Jednak Władysław Witwicki miał inny pomysł na doskonalenie siebie, inne poznawanie siebie – w kontekście ambicji i to postrzeganej pozytywnie<sup>2</sup>.

Wiemy teraz, że: człowiek jest ambitny, to znaczy tyle co: ceni swe podnoszenie się czyli niezależność, równość i wyższość w stosunku do innych, do siebie samego i do istot, i czynników, stojących poza ludźmi. Ale na tem nie kończą się przedmioty ambicji, ponieważ ambitny oprócz posiadania tych przymiotów, ceni jeszcze coś innego, mianowicie: ludzkie uznanie, pochwałę, dobrą opinię, sławę, słowem, pewne sądy ludzkie, o nim wydawane<sup>3</sup>.

Ambicja była częścią większego projektu filozoficznego etyki świeckiej; wchodzące w jej skład poglądy ukształtował Witwicki podczas studiowania psychologii i filozofii (1896–1900) na Uniwersytecie Lwowskim pod kierunkiem Kazimierza Twardowskiego. Jednoczesne zajmowanie się filozofią i psychologią nadały tym rozmyśleniom interesujący charakter. 14 kwietnia 1901 roku Witwicki uzyskał stopień doktora filozofii na podstawie rozprawy *Analiza psychologiczna ambicji*, w 1905 roku została zatwierdzona habilitacja na temat *Analiza psychologiczna objawów woli* i Witwicki rozpoczął pracę jako docent Uniwersytetu Lwowskiego, by w 1919 roku przenieść się na Uniwersytet Warszawski, uzyskując profesurę w zakresie psychologii. Aczkolwiek Jan Woleński zauważa, że mimo iż Witwicki był filozofem z wykształcenia, to był przede wszystkim psychologiem. A psychologią zajął się w tym już momencie, gdy niejako jej drogi rozeszły się z filozofią<sup>4</sup>. Sam Witwicki uczęszczał we Wiedniu na wykłady Aloisa Höflera – filozofa Koła Wie-

---

<sup>1</sup> Zob. Szymon Wawrzyniak, *Kultura poznania siebie upadek czy rozwój?* (Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM, 2016), 7–8.

<sup>2</sup> Szerzej o zagadnieniu ambicji zob. Lucyna Majewska, „Ambicja jako osiągnięcie doskonałości – rozważania w kontekście transgresywności”, w: *Transgresja jako zjawisko w kulturze. W kręgu szans i zagrożeń*, red. Andrzej Ciążela i Sylwia Jaronowska (Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, 2017), 77–86.

<sup>3</sup> Władysław Witwicki, *Analiza psychologiczna ambicji* (Lwów: Polskie Towarzystwo Filozoficzne Skład Główny w Księgarniach S. A. Książnica – Atlas, 1934), 26.

<sup>4</sup> Zob. Jan Woleński, „Władysław Witwicki jako filozof”, *Filozofia Nauki* Rok 7, nr 3–4 (27–28) (1999): 145–151.

deńskiego, jak i wykłady Wilhelma Wundta w Lipsku – psychologa i filozofa, uważanego za twórcę filozofii eksperymentalnej, choć z jego metod pracy nie był zadowolony<sup>5</sup>.

Witwicki był uczniem Kazimierza Twardowskiego – „należał do pierwszych i bodaj najbliższych uczniów”<sup>6</sup>, jak pisze Ryszard Jadcak – co pozwala go zakwalifikować do filozofów Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, „pierwszego pokolenia orientacji, która rychło zyskała miano »Szkoły Twardowskiego«”<sup>7</sup>. Twardowskiego „Witwicki cenił i cenił bardzo wysoko, a który wywarł głęboki wpływ na sposób jego myślenia, jego stosunek do nauki, do pracy, do przyjętych na siebie obowiązków. Twardowski, z którym Witwicki pozostawał w serdecznej przyjaźni aż do jego śmierci, stanowił dlań wzór człowieka, do którego nawiązywał i w ostatnich okresach swego życia”<sup>8</sup> – opisuje Janina Budkiewicz. Był też tłumaczem i komentatorem dialogów Platona oraz Lukiana. To pod wpływem Twardowskiego podjął się tłumaczenia wszystkich dzieł Platona, chociaż nie były one entuzjastycznie przyjęte przez odbiorców. Jak pisał Witwicki do Twardowskiego, w liście z 20 maja 1922 roku:

Łukasiewicz patrzy na tę lekturę [tłumaczenia Platona] z pretensjonalnym uśmieszkiem, pełnym niewinnej słodyczy, [...] Leśniewski w ogóle tego [tłumaczenia Platona] nie czyta, tylko stawia na półce do kompletu, a z Kotarbińskim mało się widuję i z resztą wolę już samego Leśniewskiego słuchać niż słyszeć to samo, coby tamten powiedział z ust Kotarbińskiego<sup>9</sup>.

---

<sup>5</sup> Zob. *Psychologia w szkole lwowsko-warszawskiej*, wybór i opracowanie Teresa Rzepa (Warszawa: PWN, 1997), 210 oraz Ryszard Jadcak, *Mistrz i jego uczniowie* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, 1997), 30–31.

<sup>6</sup> Zob. Jadcak, *Mistrz i jego uczniowie*, 29.

<sup>7</sup> Tamże, 31.

<sup>8</sup> Janina Budkiewicz, „Władysław Witwicki jako psycholog”, *Ruch Filozoficzny* 33, nr 1 (1975): 2. Polskie Towarzystwo Filozoficzne zorganizowało 23 marca 1974 r. uroczysty wieczór poświęcony pamięci Władysława Witwickiego, na program uroczystości złożyły się trzy zamieszczone odczyty z niniejszego numeru *Ruchu Filozoficznego*, uwzględniające życie i dzieło Władysława Witwickiego.

<sup>9</sup> Jadcak, *Mistrz i jego uczniowie*, 34 [dopiski moje].

Wszystkie doświadczenia na pograniczu psychologii i filozofii dały ciekawy obraz działalności myśliciela, mimo że w latach 50-tych XX wieku był krytykowany i uważany za wstecznika społecznego, jak twierdzi Jadczak<sup>10</sup>. Dopiero z upływem czasu jego twórczość zaczęła wzbudzać szersze zainteresowanie badawcze.

## Kratyzm – poczucie mocy i ambicja

Między ludźmi toczy się nieustanna walka<sup>11</sup>, by nie być na dole – czyli nie być poniżonym, czy nie przeżywać przykrości – by czuć się kimś równym lub nawet wyższym od innych, ponieważ takie poczucie daje radość. Stąd, gdy ludzie się

---

<sup>10</sup> Tamże, 39.

<sup>11</sup> Można by zapytać, czy teoria uczuć, w której dążenie do poczucia mocy, w której jest nieustanna walka między ludźmi, jest oryginalnym osiągnięciem Witwickiego. Na pytanie to musimy odpowiedzieć, niestety, negatywnie. W gruncie rzeczy, jest to koncepcja bardzo stara. Sformułowanie jej znajdujemy w *Gorgiaszu* i *Państwie* Platona, zapewne z jego lektury wzięła się inspiracja u Witwickiego; zob. Teresa Rzepa, „Geneza, istota i konsekwencje teorii kratyzmu Władysława Witwickiego (1878–1948)”, *Studia Philosophiae Christianae* 26, nr 1 (1990): 222–223. Koncepcja uczonego pozostaje też w bliskim związku z doktryną umowy społecznej, o której czytamy w *Lewiatanie* Thomasa Hobbesa: „Tak więc na pierwszym miejscu stawiam jako ogólną skłonność wszystkich ludzi stałe i nie znające spoczynku pragnienie coraz to większej mocy, które ustaje dopiero ze śmiercią”; Thomas Hobbes, *Lewiatan*, tłum. Czesław Znamierowski (Warszawa: PWN, 1954), 85. Na czym więc polega znaczenie i oryginalność psychologii uczuć Witwickiego, którą słusznie, jak sądzę, zalicza się do największych osiągnięć psychologii polskiej w okresie międzywojennym XX wieku? – zapytuje Janina Budkiewicz. I stwierdza: „Przede wszystkim podkreślić należy ogromne bogactwo, mistrzowsko, subtelnie i wszechstronnie analizowanych faktów psychicznych. Opisywane pięknym językiem, na pozór zbierane dorywczo są przeważnie rezultatem wielu systematycznych obserwacji, starannego i cierpliwego gromadzenia materiału faktycznego. [...] Po drugie, bardzo cenny i ciekawy wydaje mi się podział uczuć na dwie wielkie grupy: uczuć autopatycznych i heteropatycznych przy równoczesnym zaakcentowaniu w życiu psychicznym człowieka roli i znaczenia uczuć heteropatycznych, poza tym bardzo cenne również jest wprowadzenie dwóch klasyfikacji uczuć heteropatycznych: na podstawie sytuacji życiowej, w jakiej znajdują się partnerzy, oraz na podstawie heteropatycznej skłonności uczuciowej jednostki. [...] Omówienie wkładu Władysława Witwickiego do psychologii polskiej nie może jednak ograniczyć się tylko do wskazania jego najważniejszych analiz i teorii psychologicznych. Witwicki obejmował Katedrę psychologii w Uniwersytecie Warszawskim po I wojnie światowej, w chwili, która stawiała przed nim jako konieczne jedno niezmiernie

spotykają, mają różnorakie odczucia względem siebie. Witwicki klasyfikuje owe rodzaje spotkań między ludźmi, odróżniając ich dwa rodzaje:

- 1) odczucie tzw. mocy życiowej spotykanej jednostki – czyli może być ona od nas silniejsza, słabsza lub równa nam siłą;
- 2) odczucie jej wrogiego lub przyjaznego stosunku do mnie, czyli ktoś może być do nas nastawiony wrogo lub przyjaźnie.

Estera Markinówna (uczennica Witwickiego<sup>12</sup>) zauważa, że są pewne konsekwencje tego podziału, oparte na jego teorii poczucia mocy. Więc np. swoista klasyfikacja uczuć heteropatycznych<sup>13</sup>, dokonana z punktu widzenia odczuwania mocy życiowej człowieka, dla którego się żywi uczucie. Ze względu na to, czy odczuwamy w kimś moc życiową wyższą, równą lub niższą od naszej, żywimy dla niego odrębne uczucia.

W zależności od tego, czy ten silniejszy, równy lub słabszy wydaje się usposobiony dla nas życzliwie lub wrogo, wskazuje Witwicki na sześć grup uczuć, charakterystycznych dla stosunków między ludźmi<sup>14</sup>:

- 1) uczucia wobec silniejszych życzliwych (uczucia czci i wdzięczności);

---

nie trudne i odpowiedzialne zadanie. Palącą potrzebą społeczną było wówczas w Polsce opracowanie pełnego, wyczerpującego podręcznika psychologii na poziomie uniwersyteckim. Witwicki zadanie to wykonał. Dzięki swej ogromnej, żmudnej pracy umożliwił licznym rzeszom polskiej młodzieży akademickiej systematyczną, planową naukę psychologii oraz syntetyczne spojrzenie na całość jej ówczesnego dorobku”; zob. Budkiewicz, „Władysław Witwicki jako psycholog”, 8–9.

<sup>12</sup> Jadczak, *Mistrz i jego uczniowie*, 38.

<sup>13</sup> Teoria uczuć heteropatycznych jest szczegółowo opisana w jego książce *Psychologia*. Wszystkie uczucia Witwicki dzielił na dwie wielkie grupy: na stany i dyspozycje uczuciowe autopatyczne i heteropatyczne. „Autopatycznymi nazwiemy takie stany, które można przeżyć bez względu na myśl o stosunku walki lub spółki z innymi istotami żywymi. [...] Heteropatyczne [...] stany uczuciowe to te, w których łągniemy do drugich istot, pojmowanych jako istoty żywe, albo się od nich odwracamy, odnosimy się do nich dodatnio lub ujemnie. [...] Te stany rodzą się na tle towarzystwa, na tle współżycia z innymi istotami”; Władysław Witwicki, *Psychologia*, t. 2 (Warszawa: PWN, 1963), 109–110. Witwicki jednak równocześnie zaznacza, że uczucia heteropatyczne możemy przeżywać i w odniesieniu do nas samych, wówczas mianowicie, gdy ktoś siebie samego traktuje jakby był kimś innym; zob. Budkiewicz, „Władysław Witwicki jako psycholog”, 5.

<sup>14</sup> Estera Markinówna, *Psychologia dążenia do mocy: zestawienie poglądów Witwickiego i Adlera* (Poznań: Poznańskie Towarzystwo Psychologiczne, 1935), 13. Zob. też. Budkiewicz, „Władysław Witwicki jako psycholog”, 6–7.

- 2) uczucia wobec życzliwych równych (przyjaźń);
- 3) uczucia wobec życzliwych słabszych (uczucia opiekuńcze, litość);
- 4) uczucia wobec silniejszych wrogów (nienawiść, zawiść);
- 5) uczucia wobec nieprzyjaciół równych (impas, bezradność);
- 6) uczucia wobec wrogów słabszych (lekceważenie, wstręt, pogarda, ironia, komizm).

Witwicki stwierdza, że „w zakresie stanów emocjonalnych, rodzących się na tle osobistych stosunków między ludźmi wyróżnia psychologia [...] dwa rodzaje stanów, różne jakościowo i odnoszone do różnych instynktów. Więc: potrzebę niszczenia, gnębienia, poniżania drugich i przeciwną skłonność, do podnoszenia, wspierania, rozwijania innych; odróżnia instynkt niszczący i budujący; podział, któremu w zakresie zagadnień etycznych odpowiada prawie: egoizm i altruizm”<sup>15</sup>. Uczony rozważa, że dużym ułatwieniem dla badaczy byłoby sprowadzenie tych dwóch stanów emocjonalnych do jednej, naczelnej zasady. I stwierdza, że oba łączą się w „dodatnie jakości uczuć”, swoistą przyjemność, czy to w gnębieniu czy podnoszeniu. I wychodzi z propozycją nazwy wyróżniającej:

kto tego rodzaju stany wewnętrzne zna z własnego doświadczenia i wyobraża je sobie u innych, ten będzie skłonny nazwać je stanami czynnymi, stanami, w których jednostka ludzka **czuje pewną moc** w porównaniu ze stanami biernymi, kiedy obcej mocy podlega, czy to dodatniej, korzystnej, czy to ujemnej, szkodliwej. Nazwijmy więc to szczególne zabarwienie obu tych stanów „kratycznym” od greckiego *kratos*=siła, moc. Powiedzmy, żeby użyć analogicznego terminu, że w wypadkach tych człowiek doznaje „poczucia mocy”<sup>16</sup>.

Witwicki dąży temat dalej, stwierdzając, że istotnie wewnątrz człowieka występuje podmiotowo poczucie mocy, o których świadczą zewnętrzne indykatory – mimika czy słowa. Niezależnie, czy są to słowa pochwalne „podnoszące”, czy też gnębiące „poniżające” stany owego poczucia mocy. Dalej uczony rozszerza swoje rozważania i mówi o **kratyzmie podnoszącym** (dodatnim) oraz **kratyzmie poniżającym** (ujemnym). Jednak to nie wszystko, bo nie zawsze odnosimy się do innych, stwierdzone powyżej typy stanów i zachowań możemy też odnosić do siebie

---

<sup>15</sup> Władysław Witwicki, „Z psychologii stosunków osobistych”, *Przegląd Filozoficzny* 10, z. 4 (1907): 533.

<sup>16</sup> Tamże, 534 [pogrub. moje].

samych. I tu Witwicki opisuje wewnętrzne podnoszenie siebie, którego patologiczną wersją może być np. mania wielkości oraz wewnętrzne poniżanie siebie, którego patologiczną odmianę definiuje jako melancholię<sup>17</sup>.

Stąd też wyróżnia cztery formy poczucia mocy:

- 1) przez gnębienie, poniżanie innych, np. okrucieństwo;
- 2) przez gnębienie, poniżanie siebie samego, np. hipochondryczne skrupuły, wyrzuty, potrzebę upokorzeń i umartwień i ascetyczną pokorę;
- 3) przez wspomaganie, podnoszenie innych, jak np. altruizm;
- 4) przez wspomaganie, podnoszenie siebie samego, np. egoizm, różne odmiany dumy i zarozumiałości<sup>18</sup>.

Tłumaczy, że „w stosunkach osobistych te cztery formy poczucia mocy odgrywają rolę nadzwyczaj wielką i częstą, gdyż, jak doświadczenie uczy, wszelkie jawne osiągnięcie poczucia mocy nad kimś lub wobec kogoś, budzi w drugim, obojętnym człowieku potrzebę podobną, a przeciwnie, skierowaną aż do kompensaty”<sup>19</sup>. I tak się rodzą kłótnie, wojny, ale też zawiązują przyjaźnie, namiętności, zdobywają łaskę pochlebcy itd. – konkluduje Witwicki. Owa zasada kratyizmu, tak opisana, pomaga wyjaśnić wiele stanów wewnętrznych jakie ludzie przeżywają we wzajemnych stosunkach osobistych.

Markinówna wyróżnia, poza tymi czterema ścieżkami tzw. „czystymi uczuciami”, jeszcze **uczucia heteropatyczne mieszane**, w których występują obok siebie składniki podwyższające i poniżające siebie lub drugich, a są nimi np. uczucia religijne, skłonności artystyczne, odczucia moralne czy miłość<sup>20</sup>.

To, która z czterech zasadniczych dróg zdobywania mocy dominuje u danej jednostki, to wpływa dobitnie na ukształtowanie jej charakteru. Inne dyspozycje uczuciowe rozwiną się na tle skłonności do poniżania drugich, inne na tle skłonności do poniżania siebie samego itd. Teoria dążenia do mocy jest więc podłożem do pewnej typologii charakterów ludzkich. Dążenie do mocy jest dyspozycją tak potężną w psychice człowieka, że posiada olbrzymi wpływ na rozwój innych dyspozycji uczuciowych, które stoją na usługach dążenia do mocy i których rozwój przyjmuje

---

<sup>17</sup> Zob. tamże, 535.

<sup>18</sup> Zob. tamże, 535–536.

<sup>19</sup> Tamże, 536.

<sup>20</sup> Markinówna, *Psychologia dążenia do mocy: zestawienie poglądów Witwickiego i Adlera*, 13. Budkiewicz, „Władysław Witwicki jako psycholog”, 7–8.

ten lub inny kierunek zależnie od obranej przez jednostkę drogi zdobywania mocy<sup>21</sup>.

Janina Budkiewicz zaznacza, że to tutaj znajdujemy ambicję – zaliczaną notabene do miłości. Ambicję, czyli instynktowną dyspozycję do przeżywania przyjemności.

Aleksandra Horecka oraz Andrzej Nowicki (uczeń Witwickiego<sup>22</sup>) odczytują załączki teorii kratyzmu już we wspomnianej pracy doktorskiej *Analiza psychologiczna ambicji*, natomiast za jej narodziny powszechnie uznaje się odczyt na sekcji filozoficznej X Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie (25 lipca 1907 roku): *Z psychologii stosunków osobistych*<sup>23</sup>. Witwicki powiedział tam, że jego celem było „stworzyć teorię psychologiczną, która by porządkowała, tłumaczyła i w jakąś całość objęła pewne fakty doświadczenia wewnętrznego, żadną dotąd teorią nie powiązane”<sup>24</sup>. Teoria ta polega na tym, że różne złożone stany uczuciowe dadzą się wyprowadzić „z jednej ogólnej zasady: dążenia do pocucia mocy. Zasada ta, którą, jak wiadomo, tak ukochał i tyle o niej mówił Nietzsche, ten, może najbardziej Polak między filozofami i może najtęższy filozof między Polakami. Zasada ta, w odpowiednim rozwinięciu, ułatwia przegląd, przewidywanie i tłumaczenie bardzo wielu stanów wewnętrznych, jakie przeżywają ludzie we wzajemnych stosunkach osobistych”<sup>25</sup>. Sam Witwicki dochodzi do tego stwierdzenia bardzo starannie formułując wnioski.

W życiu i sztukach, posługujących się słowem, ogromną rolę odgrywają **stany uczuciowe złożone**, których doznają ludzie w osobistych stosunkach z innymi, w życiu wspólnym, stany, na których tle wiążą się osobniki ludzkie w grupy sympatyzujące i dzielą się na grupy i obozy wrogie. Więc wymienię tylko stany i nastroje, znane pod nazwą sympatii, przyjaźni, urazy, niechęci, zawiści, wstydu, pogardy, pocucia wyższości, poniżenia, ambicji itd.<sup>26</sup>

---

<sup>21</sup> Tamże, 13–14.

<sup>22</sup> Jadczak, *Mistrz i jego uczniowie*, 38.

<sup>23</sup> Aleksandra Horecka, „Kratyzm Władysława Witwickiego”, *Rocznik Historii Filozofii Polskiej* 6 (2013): 129 oraz Andrzej Nowicki, *Witwicki* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1982), 71–72.

<sup>24</sup> Witwicki, „Z psychologii stosunków osobistych”, 537.

<sup>25</sup> Tamże.

<sup>26</sup> Tamże, 531 [pogrub. moje].

W dalszej części Witwicki zauważa, że nie można zbadać stanów uczuciowych metodą eksperymentalną w psychologii, bo nie ma takiej możliwości, żeby osoba badana na żądanie czuła pogardę lub poniżenie, nie ma też odpowiedniej aparatury, żeby to uchwycić. Konkluduje więc, że „**introspekcja** zatym, i to introspekcja pozbawiona na razie pomocy aparatów, zostaje jedyną metodą dla badań psychologicznych z tego zakresu”<sup>27</sup>.

Twórca kratyzmu przywiązuje do swojej koncepcji niezwykle dużą wagę, o czym może świadczyć list napisany w Wiedniu 18 lutego 1902 r. do Kazimierza Twardowskiego: „filozofią tak czy tak będę się zajmował, bo mi nie tyle na katedrze zależy, ile na rozwinięciu własnego poglądu na świat i działanie człowieka. To, com na pierwszym roku «kratyzmem» nazywał”<sup>28</sup>. Witwicki obawiał się, że ktoś może wpadł jeszcze na taką teorię jak on, dlatego tak bardzo spieszył się z jej opisaniem i sformułowaniem. Markinówna pisze:

Dla Witwickiego dążenie do mocy jest instynktem, a więc dyspozycją wrodzoną. Dążenie do mocy jest czymś pierwotnym, a niemożność zaspokojenia tego dążenia wywołuje poczucie niższości. Pod wpływem poczucia niższości może się w człowieku z kolei wzmacniać tem bardziej potrzeba mocy dla skompensowania niższości, jednak zawsze czymś pierwotnym jest potrzeba odczuwania własnej mocy<sup>29</sup>.

Jego badania nad poczuciem mocy przerodziły się w badania nad ambicją i jej dalszymi interpretacjami do doskonalenia się człowieka.

Jakie sytuacje i przeżycia wywołują w nas poczucie mocy – zastanawia się Markinówna i podaje odpowiedź z *Analizy psychologicznej ambicji*. Ambicja jest właśnie tą dyspozycją, w której najdobitniej i bez zamaskowania objawia się potrzeba mocy:

[...] ambicja nie znosi poniżenia, a szuka wyniesienia się nad innych i w oczach innych. Jednakże to podnoszenie się w górę przybiera rozmaite postacie, stosownie

---

<sup>27</sup> Tamże, 532 [pogrub. moje].

<sup>28</sup> Fragment listu Władysława Witwickiego do Kazimierza Twardowskiego pisanego w Wiedniu w dniu 18.02.1902 r. Archiwum Połączonych Bibliotek WFIS UW, IFIS PAN i PTF, sygn. PTF Rps. 02.1, t. XLIII, cz. 1, 12.

<sup>29</sup> Markinówna, *Psychologja dążenia do mocy: zestawienie poglądów Witwickiego i Adlera*, 8.

do różnych warunków, w jakich człowiek pozostaje. A mianowicie, może się raz objawiać jako zdobywanie niezależności, jeśli człowiek jakiś był w moralnym ucisku, w upokarzającej zawistości od innych; może przybierać postać dorównywania innym, jeśli człowiek czuł się poprzednio mniej wielkim, mniej silnym, czy mniej doskonałym, jak inni, jakkolwiek od nich już nie zależał; może wreszcie w swej najwyraźniejszej postaci wystąpić, jako osiągnięcie wyższości nad tem, co dotychczas było od nas mocniejszym lub nam dorównywało. Zwykle nawet w życiu człowiek przez te trzy szczeble podnosi się w górę<sup>30</sup>.

Witwicki, pisząc o poczuciu mocy i o uczuciu ambicji, jako jeden z nielicznych<sup>31</sup> mówi o nich jako o pozytywnym aspekcie naszego życia, jako części doskonalenia się siebie. „Ktoś ma ambicję, to znaczy: ktoś ma usposobienie do uczuć, które w nim powstaną w pewnych okolicznościach, ktoś gotów jest cieszyć się pewnymi przedmiotami, a smucić innymi”<sup>32</sup>. Co rozumie Witwicki przez „usposobienie”? Odwołuje się do tego, że ambicja to właśnie nie uczucie, a pewien **stan, warunek** czy też **dyspozycja (usposobienie)**, w którym uczucia mogą występować. Inaczej mówiąc, owo „usposobienie” nie oznacza samego uczucia, lecz trwałą dyspozycję do jego przeżywania. W tym ujęciu osoba kochająca nie doświadcza miłości jako nieustannego stanu emocjonalnego, lecz posiada skłonność do pojawiania się określonych uczuć w kontakcie z przedmiotem miłości. Podobnie ambicja, nie jest pojedynczym przeżyciem emocjonalnym, lecz dyspozycją sprawiającą, że w określonych okolicznościach jednostka doświadcza uczuć radości, satysfakcji czy spełnienia wynikających z realizacji własnych dążeń. Analizując zagadnienie ambicji, Witwicki dochodzi do uogólnienia, iż przedmiotem ambicji jest **niezależność, równość i wyższość** w stosunku do innych, do siebie samego i do istot i czynników nieosobowych<sup>33</sup>.

Ambicja jest usposobieniem, zdolnością i gotowością do doznawania uczuć przyjemnych albo przykrych, budzących się w nas, skoro **stwierdzamy albo zaprzeczamy, że jesteśmy niezależni, równi albo wyżsi**. To, względem czego stwierdzamy naszą niezależność, równość i wyższość albo jej zaprzeczamy, może być w każdym wypadku trojaki: niezależność może być niezależnością od ludzi, od czynników

---

<sup>30</sup> Witwicki, *Analiza psychologiczna ambicji*, 15–16.

<sup>31</sup> Nowicki, *Witwicki*, 91.

<sup>32</sup> Witwicki, *Analiza psychologiczna ambicji*, 10.

<sup>33</sup> Zob. tamże, 26.

wewnętrznych (własnych namiętności itp.) i od czynników zewnętrznych, nieosobowych (np. zmian pogody); równość może dotyczyć stosunku do ludzi dotąd od nas potężniejszych, do ideału, który wytworzyliśmy sobie o sobie samych i do rozważanych antropomorficznie zjawisk przyrody; wyższość na koniec może być wyższością w porównaniu z innymi ludźmi, z własnym stanem poprzednim i z czynnikami nieosobowymi, jakimi są np. siły przyrody<sup>34</sup>.

Powstaje zatem dziewięć kombinacji. Uczucie wartości jest przyjemne wtedy, gdy stwierdzam fakt mojej niezależności od ludzi, od czynników wewnętrznych albo od czynników nieosobowych. Uczucie wartości jest przykre, gdy zaprzeczam tym faktom. A zatem, jeżeli jednym z warunków posiadania ambicji (czy kierowania się ambicją) jest to, że jej zaspokajanie jest przyjemne, to jasne się staje, że tylko ci, którzy stwierdzają fakt niezależności od ludzi, od czynników wewnętrznych albo też od czynników nieosobowych mogą być charakteryzowani jako ci, którzy w naturalny sposób górują nad otoczeniem.

Teresa Rzepa<sup>35</sup> zauważa, że każdy człowiek jest naturalnie predystynowany do górowania nad otoczeniem, a nie tylko owi Platońscy „lepsi” i „potężniejsi”, wspomniani w *Gorgiaszu*, gdzie bohater Kallikles – odważny i głoszący stanowisko przeciwne Sokratesowemu – stwierdza:

Z natury przecież wszystko jest brzydsze, co lichsze [...]. Tymczasem natura sama pokazuje, że sprawiedliwie jest, aby jednostka lepsza miała więcej niż gorsza, i potężniejsza więcej niż słabsza. A objaśnia się to na wielu miejscach, że tak jest, i w stosunkach między zwierzętami innymi, i u ludzi między całymi państwami i rodami, że tak się osądza to, co sprawiedliwie: aby człowiek silniejszy władał nad słabszym i posiadał więcej niż on<sup>36</sup>.

To poczucie mocy, zrodzone w teorii kratycznej, ale i w ambicji, było inspiracją myśli o doskonaleniu się człowieka i rozważań o moralności świeckiej.

---

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Rzepa, „Geneza, istota i konsekwencje teorii kratyzmu Władysława Witwickiego (1878–1948)”, 223.

<sup>36</sup> Platon, *Gorgiasz*, tłum. Władysław Witwicki, b.d., 659, 662, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/platon-gorgiasz.html> [dostęp 11.08.2026].

## Etyka świecka – doskonalenie się człowieka

Witwicki wyraźnie starał się, oprócz psychologii, wskazywać na swoje etyczne poglądy. Z wyraźnym zaznaczeniem, że jest to etyka świecka w kontrze do etyki chrześcijańskiej<sup>37</sup>. „Pierwsze najstarsze etyki, ponieważ uzasadniają przepisy postępowania ludzkiego pomocą woli bogów i popierają swe nakazy i zakazy względami na groźby i obietnice bogów, są różnymi postaciami etyki religijnej. [...] Etyka świecka byłby to uporządkowany, jasny i ścisły zbiór przepisów [...]. Uzasadniony rozumnie i porządnie”<sup>38</sup>. Witwicki chce powiedzieć, że jest to swoista i trudna nauka praktyczna. Choć Witwicki jawi się jako klasyk etyki świeckiej w Polsce oraz jako krytyk religii, który samego Platona uznawał za klasyka etyki świeckiej w ogóle i wątpliwości religijne ujawniły się u niego zwłaszcza po lekturze Platona właśnie – nie oznacza to, że proponował jednoznaczne rozwiązania dylematów moralnych. Religia, według Witwickiego, była źródłem psychologicznych sprzeczności, zaś etyka świecka narzędziem uzdrowienia społeczeństwa i podstawą kultury. Etyka świecka powinna być „sznurem przewodnim”, który ciągnie ludzi w trudnych sytuacjach, czy to na rozstaju dróg, czy w dylematach moral-

---

<sup>37</sup> Władysław Józef Witwicki urodził się w rodzinie szlacheckiej herbu Sas i przydomka Wasylkowicz. Ojciec Ludwik Filip Witwicki był urzędnikiem sądowym, matka zaś, Urszula Teodora Aurelia z Woźńskich, była siostrzenicą arcybiskupa lwowskiego – Łukasza Baranieckiego. Była pobożną i oddaną kościołowi kobietą, która ścieżki wiary pokazywała synowi. Witwicki, gdy chodził do gimnazjum, podczas nauki katechizmów stracił wiarę religijną. Stąd też jego niechęć do etyki religijnej i próba stworzenia pewnej propozycji etyki świeckiej. Zob. Nowicki, *Witwicki*, 12–17. Wojciech Rechlewicz dodatkowo opisuje, że osierocenie Władysława przez jego ojca w wieku 6 lat i sprawowanie opieki nad nim i jego czwórką rodzeństwa przez głęboko religijną matkę, stało się źródłem negatywnego stosunku Witwickiego do religii. Wiarę i religijność matki Rechlewicz określa jako „religijność zakładająca wiarę w cuda, w zbawienne działanie dewocjonaliów, w pomoc świętych w codziennych sprawach, ale i w obecność dusz potępionych wśród żywych; zasadniczo przeniknięta poczuciem winy i obawą przed grzechem”. A sam Witwicki po latach twierdził, że było to obłąkanie i prowadziło do psychozy; zob. Wojciech Rechlewicz, „Poglądy etyczne Władysława Witwickiego”, *HETEROGLOSSIA – Studia kulturoznawczo-filologiczne* 2025, nr 19: 96–97, <https://doi.org/10.34864/heteroglossia.issn.2084-1302.nr19.art5>.

<sup>38</sup> Władysław Witwicki, *Pogadanki obyczajowe* (Warszawa: PWN, 1960), 13, 15.

nych, czy gdy brakuje źródeł płynących z religijnych pobudek, dziecięcych i naiwnych wręcz, jak pisze Witwicki<sup>39</sup>. Co więcej, ma pobudzać do myślenia nad zagadnieniami moralnymi. „Rozmowy na temat obowiązków człowieka wobec drugih ludzi, jego zalet i wad. Nie mają nikogo nauczyć postępowania etycznego, nie dadzą mu rozwiązania wszystkich kolizji moralnych, w które go życie wprowadzi, mogą tylko **pobudzić do myślenia nad zagadnieniami moralnymi**, a to nikomu nie zaszkodzi”<sup>40</sup>.

Etykę świecką budował Witwicki w świadomej opozycji do etyki religijnej<sup>41</sup>. Widać to między innymi w *Przedmowie* Witwickiego do powieści Gabrieli Zapolskiej – pt. *Przedpiekle*.

Szereg obrazów drgających barwami o skali bardzo szerokiej. Naiwne i przewrotne dusze dziewcząt [...] fanatyczny, zeschły asceta w walce z budzącym się „ciałem” dziewczęcia [...] zbrodnicza, fałszywa i głupia pedagogia pod pręgierzem rozumnych oczu lekarza [...] oto kilka motywów i akordów charakterystycznych dla *Przedpiekla* [...]. Poprzez barwną mgłę obrazów [...] przebija tendencja społeczna [...] która głosi, że pensjonaty wychowawcze, urządzone na wzór tego, w którym się powieść rozgrywa, degenerują dziewczęta fizycznie i duchowo niehygienicznym trybem życia [...] i religijnymi praktykami [...]. Książka Zapolskiej może być jednym z czynników, który się do poprawy stosunków na tym punkcie przydać potrafi. Ironizuje, stawia pod pręgierz, odsłania zło, które głupota wychowawczyń płatnych i odziców powoduje, podkopuje stare szkodliwe przesady, skłania do myślenia i krytyki<sup>42</sup>.

Ale także w komentarzach i objaśnieniach do tłumaczonych przez Witwickiego dialogów Platona. Między innymi to w objaśnieniach do *Eutyfrona* eksponuje Witwicki myśl, że

[...] podstaw etyki nie należy wobec tego szukać w mitach i sympatiach bóstw, tylko gdzieś indziej. Wartość etyczna ludzkich czynów nie zależy od sympatii bogów, raczej na odwrót: sympatia bogów rozumnie pojętych powinna zależeć od dodatniej wartości ludzkich czynów. [...] Sprawa się przenosi z krainy mitów i dowolnośtek

---

<sup>39</sup> Tamże, 14–15.

<sup>40</sup> Tamże, 16 [wyróżnienie moje].

<sup>41</sup> Zob. Rechlewicz, „Poglądy etyczne Władysława Witwickiego”, 90.

<sup>42</sup> Gabriela Zapolska, *Przedpiekle*. Powieść z przedmową Władysława Witwickiego (Lwów: Instytut Literacki „Lektor”, 1919), V–VIII.

boskich w zakres jakiś bliższy, jaśniejszy, bardziej konsekwentny, byleby tylko o sprawiedliwości mieć pojęcie jasne i niewątpliwe<sup>43</sup>.

Zatem skąd etyka świecka czerpie swoje wartości? Etyka religijna, zgodnie z tym, co pisze Witwicki w *Pogadankach obyczajowych*, czerpie z przykazań Boskich i kościelnych, z objawień woli Bożej, w których *de facto* nie powinno być wahania ani zwątpienia czy są dobre<sup>44</sup>. Natomiast etyka świecka opiera się na instynkcie społecznym i na zdrowym rozsądku, który liczy się z naturą ludzką.

Norma etyczna (nakaz lub zakaz) dotyczy postępowania jednostki ludzkiej w stosunku do innych istot żywych w ich pożyciu społecznym i ma na celu umożliwienie i ułatwienie im współżycia przez to, że zmniejsza ilość niebezpieczeństw i cierpień, jakie się ze współżyciem w gromadzie mogą łączyć. **Postępowanie moralne – to tyle co oliwa w maszynie społecznej.** Zmniejsza nieuniknione tarcia i umożliwia bieg życia społecznego, nie psując maszyny społecznej. Etyka normatywna to **racjonalny zbiór przepisów na ten smar i przepisy jego użycia**<sup>45</sup>.

Zgodnie z propozycją Witwickiego, żadna etyka – ani religijna, ani świecka – nie jest w stanie człowieka złego przeistoczyć w dobrego. Etyka świecka, zdawać by się mogło, to pewne wskazówki oparte na zdrowym rozsądku, z których każdy, kto chce i może korzystać<sup>46</sup>. Witwicki reprezentował etykę naukową i świecką, które uzasadniały zasady i normy postępowania ludzkiego na podstawie nauk przyrodniczych, społecznych i humanistycznych, przy odwołaniu się do rozumu i sumienia ludzkiego. Podstawą moralności jest instynkt społeczny człowieka i jego pęd do podnoszenia życia na coraz wyższe stadia i tworzenia kultury. Podstawą moralną jednostki jest otoczenie, które wyposaża ją w zasady moralne i też kształtuje sumienie.

Ona [etyka naukowa], dając wyraz ogólnoludzkemu pędowi do podnoszenia życia na coraz wyższe stadia, określa rolę jednostek w tym pochodzie do góry. Będzie je więc uczyła wykorzystywać własne siły, pracować jak najekonomiczniej, szanować pracę innych, współdziałać z innymi, ochraniać i rozwijać to wszystko, co kulturze

---

<sup>43</sup> Platon, *Eutyfron*, tłum. Władysław Witwicki, b.d., 306, 313, <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/platon-eutyfron.html> [dostęp 11.08.2026].

<sup>44</sup> Witwicki, *Pogadanki obyczajowe*, 17–18.

<sup>45</sup> Tamże, 20 [pogrub. moje].

<sup>46</sup> Tamże, 20–21.

na pożytek wychodzi, wszystko, co się przyczynia do spotęgowania życia ogółu. Oczywiście, taka etyka naukowa wówczas będzie możliwa, kiedy nauki przyrodnicze, historyczne i społeczne potrafią w sposób odpowiednio ścisły powiedzieć, w jakim kierunku biegnie i na czym polega rozwój ludzkości, kiedy zbadają krzywą rozwoju i z wielkim prawdopodobieństwem oznaczą jej punkt następny na dziś i na jutro. Będzie możliwą wtedy, kiedy słuszna analiza psychologiczna usunie eudajmonizm wszelkiego rodzaju<sup>47</sup>.

Co zatem z poczuciem szczęścia i spełnieniem? W *Analizie psychologicznej pragnień jako podstaw etyki* Witwicki zauważa, że nie mamy szukać szczęścia samego w sobie, bo ono przyjdzie, gdy będziemy żyć dzielnie (w rozumieniu starożytnego *areté*)<sup>48</sup>.

Witwicki twierdził, że jest jedno ogólne dobro – należycie określone przez nasze serce, które we właściwy sposób owo dobro rozeznaje. Głos serca (sumienie) ocenia również wszystkie formy rozwoju moralności i wykrywa w nich błędy i nieporozumienia. Sumienie jest więc niepowtarzalnym kryterium osądu etycznego, umożliwiającego doskonalenie się i rozwój zasad etycznych, od stadiów przesyconych błędami do bardziej rozwiniętych, bardziej oświeconych. Zgodnie z definicją Witwickiego, przytoczoną w *Pogadankach obyczajowych*,

[...] sumienie objawia się skrupułami, to znaczy przykrą niepewnością, czyśmy nie postąpili źle, objawia się baczną uwagą podczas działania, czy w jakimś względzie nie postępujemy źle, i objawia się w danym razie przykrością i żalem do samego siebie, i wstydem, żeśmy jednak postąpili źle. **Sumienie jest jakby okiem wewnętrznym, które bada wartość etyczną własnych czynów zamierzonych, dokonywanych i już dokonanych.** [...] Sumienie – to gotowość i skłonność do kontroli swojego postępowania, do jego oceny i do kierowania swym postępowaniem według uznanych zasad<sup>49</sup>.

Uznane zasady to oczywiście wskazania etyki świeckiej, niemniej Witwicki świadomie wprowadza charakterystykę sumienia zbieżną z chrześcijańską wiarą. Co więcej, uczony zauważa, że sumienie nie jest wrodzone, ale się wykształca

---

<sup>47</sup> Tenże, „Analiza psychologiczna pragnień jako podstawa etyki”, *Muzeum. Czasopismo Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych* 21, z. 12 (1905): 1036 [dopiski moje].

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> Witwicki, *Pogadanki obyczajowe*, 57–58 [pogrub. moje].

w toku naszego społecznego życia, pod wpływem otoczenia, tj. ludzi i wychowania, ale i literatury, kultury, wojny, codziennej prasy, polityki, ale też pod wpływem autorytetów, także religijne w przypadku osób pobożnych<sup>50</sup>. Witwicki konkluduje, że wyrobienie sumienia nie jest łatwą rzeczą i należy pracować nad sobą, by było ono dobrze wyrobione<sup>51</sup>. W *Rozmowie z pesymistą* znajdujemy zarys doskonalenia siebie w ciekawej przenośni:

Kłamią niektórzy i oszukują, i kradną, i pastwią się nad słabszymi i zęby wyszczerzają przeciw tym, których nie rozumieją dobrze. Kiedy to widzi młody, dzielny człowiek, wtedy mu właśnie pilno dorosnąć, wejść w życie jak najprędzej i być, jak się należy. [...] Kradną źli — ja im na przekór, będę szanował cudzy grosz i cudzy czas i cudzą pracę i nauczę tego moich bliskich. Krzywdzą ludzkie dzieci — ja będę dla nich dobry. Zjadają jedni drugich, ja im pokażę, że niepotrzebnie. Sprzymierzę się z ludźmi, którzy szerzą światło, będę sam pracował uczciwie i drugich tego nauczę. Jakoś to będzie powoli. Jeszcze na jutro nie odmienimy świata, ale płynie jakiś strumień usiłowań ludzkich w kierunku tego dobra, które przyjdzie jutro. Cudna rzecz być falą w tym strumieniu<sup>52</sup>.

Związek życia etycznego oraz doskonalenia siebie, także podążając drogą ambicji, to szereg działań, które podejmuje człowiek, by wypracować pewną postawę dzielności – znaną już od starożytności. Właściwa postawa moralna wymaga wysiłku, by w działaniu trzymać się uznanych zasad moralnych, czasem wymagająca zaparcia się siebie<sup>53</sup>. Czytamy o tym w zakończeniu referatu pt.: *Analiza psychologicznej pragnień jako podstawa etyki*, napisanego przez Witwickiego w roku 1905, gdzie ten nakaz mocno wybrzmiewa: „Masz być człowiekiem, a jest się człowiekiem nie dla przyjemności, tylko, albo się nim jest, u licha, albo nie. Ty nie szukaj w życiu szczęścia, ale roboty dzielnej i nie tamtędy chodź, gdzie przyjemności nabywasz najwięcej, ale tam idź i takim bądź, żeby z ciebie był tęgi człowiek a z takich jak ty, wyższa, bardziej cywilizowana ludzkość”<sup>54</sup>. Czytamy też w *Pogadankach obyczajowych*, że poczucia moralne będą zmienne, że będą ewoluować, ale

---

<sup>50</sup> Tamże, 59–60.

<sup>51</sup> Tamże, 62.

<sup>52</sup> Witwicki Władysław, *Rozmowa z pesymistą*, wyd. 3, Licealna Biblioteczka Filozoficzna, t. 1 (Lwów: Nowa Drukarnia Lwowska, 1938), 10–11.

<sup>53</sup> Witwicki, *Pogadanki obyczajowe*, 63.

<sup>54</sup> Tenże, „Analiza psychologiczna pragnień jako podstawa etyki”, 1038.

zdaniem Witwickiego są to zmiany związane ze sposobami życia i rozwojem gospodarczym. Natomiast główne zasady etyczne pozostaną niezmiennie; albo też powinny pozostać: „poszanowania życia drugich, ich mienia, pracy, dobrej opinii, zdrowia, indywidualności. **To wydaje się związane z każdą formą współżycia ludzi z sobą i dlatego wieczne**”<sup>55</sup>. Dlatego też Witwicki krytykuje relatywizm moralny, gdyż sądzi, że dokładne, jednoznaczne zasady moralne, powinny być bezwzględne, niezależne i niezmiennie, bez względu na to, kiedy i gdzie żyjemy.

### Podsumowanie

Naturalne uzasadnienie „górowania nad otoczeniem” odnajduje Witwicki w wykazanym (jako wniosek końcowy dysertacji) biologicznym, instynktownym charakterze ambicji jako podstawowego mechanizmu górowania<sup>56</sup>: „ponieważ ambicja jest powszechna, budzi się mimowolnie, sprawia przyjemność i korzyść przynosi, przeto uważamy ją za instynkt, mający na celu, jak wszystkie zresztą instynkty, rozwój jednostki, a w dalszym następstwie i społeczeństwa”<sup>57</sup>. To wskazanie na rozwój otwiera nowe szanse na dalsze perspektywy, ale i stwarza zagrożenia. Według Witwickiego, „każdy ambicję posiada, ale każdy pokłada ją w czym innym, i stąd pochodzą różnice w postępowaniu i zachowaniu się wobec jednej i tej samej okoliczności ludzi w równym stopniu ambitnych, ale ambitnych w różnych kierunkach”<sup>58</sup>. Co więcej jako jeden z nielicznych filozofów, mówi o ambicji jako pozytywnej dyspozycji człowieka<sup>59</sup>, bo ambicja to doznawanie uczucia wartości dodatniej. Zauważa, że ambitny człowiek, nie tylko porównuje się z innymi

---

<sup>55</sup> Tenże, *Pogadanki obyczajowe*, 46.

<sup>56</sup> Zob. tenże, *Analiza psychologiczna ambicji*, 32–44.

<sup>57</sup> Tamże, 44.

<sup>58</sup> Tamże, 33.

<sup>59</sup> Władysław Tatarkiewicz, kolejny uczeń Szkoły Lwowsko-Warszawskiej pisał w swoich wspomnieniach, że nie zaznał życia zaplanowanego, smaku ambicji. Ale to dało mu większą wrażliwość na innych ludzi, spokój i zadowolenie. „Nie mam zaufania do ludzi ambitnych, niechętnie jestem usposobiony do ambicji”; Teresa i Władysław Tatarkiewiczowie, *Wspomnienia* (Gdańsk: Wydawnictwo MAKmed, 1998), 225. Tatarkiewicz znał monografię Witwickiego na temat ambicji, którą to określał ją jako dążenie do wyróżnienia się wśród innych, ale miał zupełnie przeciwne poglądy. „Myślę, że ambicja ma tendencje, by stać się wygórowaną, a wygórowana ambicja paczy i utrudnia życie. Jest korzystna dla rzadkich ludzi, w rzadkich wypadkach.

ludźmi i chce im dorównać, ale także ma pewne wyobrażenie samego siebie, do którego to chce dorównać albo chociaż się zbliżyć. Wskazuje, że każdy człowiek jest ambitny, tylko nie każdy w tym samym stopniu i kierunku, a ambitne jednostki są mniej podatne na wpływy, które mogą je krępować i utrudniać rozwój, mają poczucie pewności siebie i własnej wartości. Jednakże w tej pewności siebie kryje się swoiste zagrożenie, takie, że ambicja zasłoni prawdziwość świata i nasze decyzje będą złe. W skrajnej interpretacji mogłaby ona zostać wypaczona i doprowadzić do wykreowania wizji człowieka sytuującego siebie ponad wszelkimi ograniczeniami, co stałoby w sprzeczności z intencjami Witwickiego. Podobne zjawisko miało już miejsce w historii filozofii, czego przykładem może być przywoływany wcześniej Nietzsche „[...] w opracowaniach ogólnych z zakresu myśli politycznej jego nazwisko widnieje w rozdziałach poświęconych nacjonalizmowi, rasizmowi czy wymieniany jest on wśród prekursorów nazizmu. Również w powszechnej świadomości pokutuje obraz Nietzschego jako ojca duchowego faszyzmu”<sup>60</sup>. Stąd istotne jest przypomnienie dokonań filozofa i rzetelna analiza jego poglądów.

Dokonania uczonego na polu psychologii społecznej są niezaprzeczalne. Jak podkreśla Horecka w artykule *Kratyzm Władysława Witwickiego*: „Uważamy – wbrew wielu uczonym – że teoria kratyzmu, czy to jako pogląd, wedle którego człowiek posiada popęd do przeżywania poczucia mocy towarzyszącego podnoszeniu lub poniżeniu siebie lub innych, czy to jako teza, wedle której człowiek

---

Jest niebezpieczna, zarówno z hedonicznego, jak z moralnego punktu widzenia. Z moralnego dlatego, że łatwo wchodzi w kolizję z podstawową zasadą: *leben und leben lassen*. Z hedonicznego dlatego, że ambitny stwarza sobie łatwo wrogów”; tamże, 225–226. Tatarkiewicz odrzucił ambicję ze swojego życia, był skłonny raczej do takiej postawy, o której pisał Tadeusz Kotarbiński; być sobą, w życiu robić swoje rzeczy solidnie, ale niekoniecznie doskonale; Tadeusz Kotarbiński, *Medytacje o życiu godziwym* (Warszawa: Wiedza Powszechna, 1967), 50–55. „Nie miałem zwłaszcza tej ambicji, by to, co robię, robić doskonale. Ani zwłaszcza: robić lepiej od innych. Natomiast jak najbardziej zależało mi na tym, bym swoje robił dobrze”; Tatarkiewicz i Tatarkiewicz, *Wspomnienia*, 225–226. Oczywiście, rozróżniał ambicję „dobrą” – np. etos rycerski sprzyjał ambicji w jej pozytywnym sensie, jej przeciwieństwem był ruch franciszkański. Dostrzegał także „odprężone” ambicje, czego przykładem mogą być społeczności hippisów. Wniosek Tatarkiewicza dotyczące ambicji są potwierdzeniem, że na zagadnienie ambicji należy spojrzeć z dwóch stron.

<sup>60</sup> Baranowska, Marta, „Nazizm kontra Nietzsche”, *Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi* 30, nr 3039 (2008): 38.

unika poczucia poniżenia, a zmierza do tego, żeby uzyskać poczucie mocy, jest tezą filozoficzną, metafizyczną tezą w psychologii”<sup>61</sup>. W swej teorii kratyizmu – poczucia mocy i siły – Witwicki zaproponował rozwiązania, które współcześnie budzą nowe wątki warte rozważenia. Teoria kratyizmu wskazuje, że człowiek ambitny nie znosi poczucia własnej niemocy i szuka wyniesienia ponad innych i w oczach innych. Filozof nie tylko zaznaczał moc wewnętrzną człowieka, ale szukał swoistego ułatwienia w przeglądzie wielu stanów wewnętrznych, jakie przeżywają ludzie we wzajemnych stosunkach społecznych.

Ważnym zagadnieniem w etyce osobistej były poszukiwania źródeł norm etycznych i tego, jak się doskonalimy, jako ludzie, w toku naszego życia. I to zagadnienie nie znalazło rozwiązania, ale naprowadziło nas na kilka motywów przydatnych we współczesnym rozwoju. Przede wszystkim na to, że źródła etyki i norm są różne, a na pewno są i religijne, i pozareligijne. W opinii Witwickiego, to normy świeckie budują porządną etykę i moralność człowieka. Jednak nie jest ona doskonała, o nie. Człowiek buduje swój charakter moralny, opierając się na sumieniu, przez całe swoje życie. Czerpiąc ze społeczności, w jakiej żyje i ludzi z jakimi się styka, z inspiracji kultury, czy pracy, jakie mu są dane, czy z ogólnego świata natury, jaki mu towarzyszy podczas życia. To wszystkie te zewnętrzne bodźce wpływają na kształtowanie się postawy dobrego człowieka, zgodnie z nakazem Witwickiego:

[...] człowieku, tkwi w tobie pęd do tworzenia w związku z innymi ludźmi kultury rozwijaniem i wprowadzaniem w czyn zdolności wrodzonych, wykonywaniem tej pracy w społecznym uł, do której jesteś najsposzobniejszy i do której masz największą ochotę. Czynamy daj wyraz temu pędowi. Jak masz postępować wobec drugich i wobec siebie, chcąc być przydatnym, potrzebny mi tegim czynnikiem w obecnym rozwoju cywilizacyjnym, a chcesz tego z pewnością, boś nie próżniak i nie głupi i nie chory – to ci powie etyka!<sup>62</sup>

---

<sup>61</sup> Horecka, „Kratyzm Władysława Witwickiego”, 156.

<sup>62</sup> Witwicki, „Analiza psychologiczna pragnień jako podstawa etyki”, 1036.

## Bibliografia

- Archiwum Połączonych Bibliotek WFIS UW, IFIS PAN i PTF, sygn. PTF Rps. 02.1, t. XLIII, cz. 1.
- Baranowska, Marta. „Nazizm kontra Nietzsche”. *Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi* 30, nr 3039 (2008): 37–64.
- Budkiewicz, Janina. „Władysław Witwicki jako psycholog”. *Ruch Filozoficzny* 33, nr 1 (1975): 1–9.
- Hobbes, Thomas. *Lewiatan*. Tłum. Czesław Znamierowski. Warszawa: PWN, 1954.
- Horecka, Aleksandra. „Kratyzm Władysława Witwickiego”. *Rocznik Historii Filozofii Polskiej* 6 (2013): 127–156.
- Jadczak, Ryszard. *Mistrz i jego uczniowie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, 1997.
- Kotarbiński, Tadeusz. *Medytacje o życiu godziwym*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1967.
- Majewska, Lucyna. „Ambicja jako osiągnięcie doskonałości – rozważania w kontekście transgresywności”. W: *Transgresja jako zjawisko w kulturze. W kręgu szans i zagrożeń*, red. Andrzej Ciążela i Sylwia Jaronowska, 77–86. Warszawa: Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, 2017.
- Markinówna, Estera. *Psychologia dążenia do mocy: zestawienie poglądów Witwickiego i Adlera*. Poznań: Poznańskie Towarzystwo Psychologiczne, 1935.
- Nowicki, Andrzej. *Witwicki*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 1982.
- Platon, *Eutyfron*. Tłum. Władysław Witwicki. b.d. <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/platon-eutyfron.html> [dostęp 11.08.2026].
- Platon, *Gorgiasz*. Tłum. Władysław Witwicki. b.d. <https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/platon-gorgiasz.html> [dostęp 11.08.2026].
- Psychologia w szkole lwowsko-warszawskiej*, wybór i opracowanie Teresa Rzepa. Warszawa: PWN, 1997.
- Rechlewicz, Wojciech. „Poglądy etyczne Władysława Witwickiego”. *HETEROGLOSSIA – Studia kulturoznawczo-filologiczne* 2025, nr 19: 89–113. <https://doi.org/10.34864/heteroglossia.issn.2084-1302.nr19.art5>.
- Rzepa, Teresa. „Geneza, istota i konsekwencje teorii kratyzmu Władysława Witwickiego (1878–1948)”. *Studia Philosophiae Christianae* 26, nr 1 (1990): 221–234.
- Tatarkiewiczowie, Teresa i Władysław. *Wspomnienia*. Gdańsk: Wydawnictwo MAKmed, 1998.
- Wawrzyniak, Szymon. *Kultura poznania siebie upadek czy rozwój?* Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM, 2016.
- Witwicki, Władysław. „Analiza psychologiczna pragnień jako podstawa etyki”. *Muzeum. Czasopismo Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych* 21, z. 12 (1905): 1026–1038.
- Witwicki, Władysław. „Z psychologii stosunków osobistych”. *Przegląd Filozoficzny* 10, z. 4 (1907): 531–537.
- Witwicki, Władysław. *Analiza psychologiczna ambicji*. Lwów: Polskie Towarzystwo Filozoficzne Skład Główny w Księgarniach S. A. Książnica – Atlas, 1934.
- Witwicki, Władysław. *Pogadanki obyczajowe*. Warszawa: PWN, 1960.

Witwicki, Władysław. *Psychologia*. T. 2. Warszawa: PWN, 1963.

Witwicki, Władysław. *Rozmowa z pesymistą*. Wyd. 3, Licealna Biblioteczka Filozoficzna. T. 1. Lwów: Nowa Drukarnia Lwowska, 1938.

Woleński, Jan. „Władysław Witwicki jako filozof”. *Filozofia Nauki* 7, nr 3–4 (27–28) (1999): 145–151.

Zapolska, Gabriela. *Przedpiekle*. Powieść z przedmową Władysława Witwickiego. Lwów: Instytut Literacki „Lektor”, 1919.

## Summary

### **Władysław Witwicki's Personal Ethics – Ambition as a Motivation to Self-Improvement**

This article presents Władysław Witwicki's concepts of ambition and cratism (the drive for power/efficacy) as the foundation of his project for a secular ethics and human self-improvement. It analyzes the psychological and philosophical origins of the theory, regarding the sense of power and its significance for the individual's moral development. Ambition is portrayed as a positive disposition that fosters self-improvement and the cultivation of responsibility. The article also discusses the premises of a secular ethics grounded in reason, conscience, and social instinct. The conclusions indicate that Witwicki's thought remains relevant to contemporary discourse on motivation and ethics, demonstrating the connection between the theory of cratism, ambition, and the concept of human self-improvement as a coherent philosophical project.

Keywords: Władysław Witwicki, cratism, ambition, personal ethics, secular ethics

## Zusammenfassung

### **Władysław Witwickis persönliche Ethik – Ehrgeiz als Beitrag zur Selbstvervollkommnung des Menschen**

Der Artikel stellt Władysław Witwickis Konzept von Ehrgeiz und Kratismus als Grundlage seines Entwurfs einer säkularen Ethik und der menschlichen Selbstvervollkommnung vor. Er analysiert die psychologischen und philosophischen Quellen der Theorie des Machtgefühls sowie deren Bedeutung für die moralische Entwicklung des Individuums. Er zeigt den Ehrgeiz als eine positive Disposition auf, die der Selbstvervollkommnung und der Entwicklung von Verantwortungsbewusstsein förderlich ist. Zudem werden die Grundsätze einer säkularen Ethik erörtert, die auf Vernunft, Gewissen und sozialem Instinkt basiert. Die Schlussfolgerungen zeigen, dass Witwickis Gedanken in der heutigen Reflexion über Motivation und Ethik nach wie vor aktuell sind, insbesondere durch die Darstellung des Zusammenhangs zwischen

der Theorie des Kratismus, dem Ehrgeiz und dem Konzept der menschlichen Selbstvervollkommnung als kohärentes philosophisches Projekt.

Schlüsselwörter: Władysław Witwicki, Kratismus, säkulare Ethik, Ehrgeiz, persönliche Ethik

*Ins Deutsche übersetzt von Anna Pastuszka*

